

SŁAWOMIR SZTAJER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Katedra Religioznawstwa i Badań Porównawczych  
e-mail: sztajers@amu.edu.pl

---

## Urodzeni wierzący. Rzecz o wierzeniach religijnych u dzieci

**Justin L. Barrett, *Born Believers: The Science of Children's Religious Belief*,  
Free Press, New York 2012, ss. 303**

**K**siążka Justina L. Barretta jest pracą nie tylko z zakresu psychologii i nauk kognitywnych, ale także, po części, pracą próbującą naświetlić światopoglądowe konsekwencje niektórych współczesnych badań nad religią. Prezentowanego w niej podejścia nie sposób ograniczyć do jednej dyscypliny, ma ono charakter interdyscyplinarny. Można je określić mianem kognitywnych badań nad religią lub po prostu religioznawstwa kognitywnego (*cognitive science of religion*).

Barrett jest psychologiem rozwojowym, który ma istotny wkład w rozwój wspomnianego nowego podejścia w badaniach nad przekonaniem i zachowaniami religijnymi. Jest on zarówno psychologiem eksperymentalnym, autorem wielu eksperymentów, twórcą interesujących hipotez, a także myślicielem prezentującym kontrowersyjne filozoficzne i teologiczne interpretacje badań empirycznych.

Główny temat omawianej pracy stanowi geneza i rozwój przekonań religijnych u dzieci. Punktem wyjścia jest obserwacja, że dzieci mają wyraźną skłonność do przyjmowania określonych przekonań religijnych, zwłaszcza takich, które dotyczą istot nadprzyrodzonych, a także skłonność do wyjaśniania zdarzeń jako możliwych konsekwencji działania takich istot oraz formułowania przewidywań i przypuszczeń na temat żywionych przez te istoty myśli, opinii i pragnień (s. 78). Dla uproszczenia będę określał wszystkie te istoty mianem bogów, mając na myśli nie tylko bogów w normalnym tego słowa znaczeniu, ale również takie istoty, jak:

duchy, anioły, demony. Owa skłonność, a także łatwość, z którą dzieci przyswajają sobie przekonania religijne, jest wyjaśniana w oparciu o dwie hipotezy: indoktrynacji i „naturalności religii”. Pierwsza z nich głosi, że wiara religijna dziecka jest wynikiem ślepego podążania dziecka za głosem rodziców oraz innych ważnych dla dziecka osób. Dzieci wierzą, ponieważ są przez swoich rodziców uczone (indoktrynowane do) religijnej wiary. Z kolei hipoteza „naturalności religii” głosi, że dzieci mają naturalną skłonność do przyjmowania przekonań religijnych wynikającą z istnienia naturalnej architektury ludzkich umysłów. Chociaż jednym z zadań omawianej pracy jest obrona hipotezy „naturalności religii”, Barrett nie odrzuca hipotezy indoktrynacji. Nie chodzi bowiem o to, że przekonania religijne u dzieci mogą się kształtować niezależnie od przekazu kulturowego, jest raczej tak, że sama koncepcja przekazu kulturowego nie wyjaśnia dostatecznie dobrze łatwości, z jaką dziecko nabywa przekonania religijne. Natomiast niezależnie od kultury i wsparcia ze strony osób przekazujących wiedzę rozwija się u dzieci skłonność, która leży u podłoża przekonań religijnych, a mianowicie skłonność do poszukiwania znaczenia i rozumienia otaczającego świata, która prowadzi do „wierzeń w celowy i zaprojektowany świat, w kryjącego się za nim inteligentnego konstruktora, założenia, że ów intencjonalny projektant jest obdarzony najwyższą mocą, wiedzą, postrzeganiem oraz nieśmiertelnością” (s. 9).

Tytułowe określenie „urodzeni wierzący” ma niewiele wspólnego z wątpliwym przekonaniem, że człowiek rodzi się z gotowym zestawem przekonań religijnych. Należałoby je rozumieć przez analogię do takich potocznych określeń, jak „urodzony artysta” czy „urodzony muzyk”. Nie chodzi więc o wrodzoną wiedzę i umiejętności, które kształtują się pod wpływem środowiska, ale raczej o predyspozycje, które sprzyjają pojawieniu się określonej wiedzy i umiejętności.

Pojęcie naturalności religii jest tu ujmowane w szczególnie sposób, zgodny z jego rozumieniem dominującym w religioznawstwie kognitywnym. Naturalne są te sposoby myślenia i działania, które są „dla nas na tyle automatyczne, łatwe i płynne, że nie możemy sobie wyobrazić nieposiadania ich” (s. 17). Barrett przywołuje istotne rozróżnienie form naturalności zaproponowane przez Roberta McCauleya<sup>1</sup> na naturalność maturalną i wyuczoną. Pierwsza cechuje takie umiejętności, jak mówienie czy chodzenie, których nabycie nie wymaga specjalnego wsparcia ze strony rodziców. W normalnym rozwoju dziecka umiejętności te pojawiają się w sposób nieunikniony, jako naturalny wynik procesu dojrzewania. Naturalność wyuczona z kolei cechuje takie umiejętności, jak pisanie czy jazda na rowerze, których zaistnienie wymaga specjalnego treningu, procesu nauczania, użycia odpowiednich narzędzi oraz długotrwałej praktyki. Łatwość, automatyzm i płynność, z jakimi je wykonujemy, została okupiona długotrwałym wysiłkiem niezbędnym do ich wypracowania.

<sup>1</sup> R. McCauley, *Why Religion Is Natural and Science Is Not*, Oxford University Press, Oxford – New York 2011.

Naturalność, z jaką dziecko nabywa przekonania religijne, ma nie tylko charakter wyuczony, ale także maturacyjny. Oznacza to, że istnieją „specyficzne, wcześnie rozwijające się systemy umysłowe, będące podstawą dla dziecięcych przekonań religijnych” (s. 20). To właśnie one sprawiają, że można określić dzieci mianem „urodzonych wierzących”. Opis działania tych systemów jest możliwy dzięki odwołaniu się do badań eksperymentalnych. Jednym z nich jest system umożliwiający podział świata na podmioty działające oraz przedmioty działania, który można dostrzec już u kilkumiesięcznych dzieci. Jak wynika z badań eksperymentalnych, niemowlęta posiadają tzw. naiwną fizykę, tj. „wiedzę” dotyczącą tego, jak powinny zachowywać się przedmioty fizyczne (przedmiot fizyczny zatrzymuje się, gdy natrafia na przeszkodę, niewsparty na innym przedmiocie spada, zaczyna się poruszać w wyniku kontaktu z poruszającym się przedmiotem itp.). Spośród przedmiotów fizycznych niemowlęta potrafię wyróżnić przedmioty, można by je określić mianem podmiotów działających, które zachowują się niezgodnie z naiwną fizyką, tzn. nie tylko reagują na środowisko, ale ponadto intencjonalnie na nie oddziałują. Barrett podkreśla, że dzieci zwracają szczególną uwagę na te cechy podmiotów działających, które ułatwiają przyswajanie pojęć istot nadprzyrodzonych. A więc podmioty działające mogą poruszać się samodzielnie, dążyć do celu, ale „nie muszą przypominać człowieka” i „mogą być niewidzialne” (s. 26). Przykładowo już w pierwszym roku życia dziecko potrafi myśleć o podmiotach działających, które nie są ludźmi, zaś zdolność taką umożliwia późniejszą konceptualizację istot nadprzyrodzonych. Częstym zjawiskiem występującym we wczesnym dzieciństwie jest opisane w literaturze zjawisko „zmyślonych przyjaciół” – uważa się, że nawet do 40 procent dzieci wierzy w istnienie takich niewidzialnych przyjaciół (s. 33). Dzieci spontanicznie i z łatwością tworzą niewidzialne podmioty działające. Innym znanym przykładem może być powszechna skłonność do przypisywania podmiotowości przedmiotom należącym do świata pozaludzkiego. Zdaniem Barretta za ową skłonnością kryje się system umysłowy, który można by określić mianem „superczułego urządzenia do wykrywania podmiotów działających”, a który na podstawie najdrobniejszych wskazówek podmiotowości w środowisku (np. poruszenie gałęzi) dokonuje atrybucji podmiotowości (*ktoś* musiał poruszyć gałąź). Dzięki temu nie tylko dzieci, ale także osoby dorosłe mają skłonność do interpretowania rzeczy, cieni, dziwnych światła itp. jako podmiotów nawet wówczas, gdy doświadczenie nie dostarcza wystarczającego uzasadnienia dla takiej interpretacji. Autor omawianej pracy formułuje za Stewadem Guthrie przypuszczenie, że ów mechanizm nastawiony na wykrywanie pozaludzkich podmiotów w środowisku może być jednym ze źródeł wiary w bogów (s. 40).

W dalszych częściach książki Barrett prezentuje działanie innych systemów umysłowych, które sprawiają, że myślenie o pewnych cechach istot nadprzyrodzonych przychodzi dzieciom z łatwością. W szczególności wskazuje na myślenie teleologiczne, poszukiwanie celu i funkcji różnych przedmiotów i zjawisk, w tym

takich, które z punktu widzenia dorosłego człowieka żadnego celu i funkcji nie mają. Często spotykane u dzieci przeświadczenie o celowości polega na przekonaniu, że za występującym w świecie porządkiem kryje się jakiś podmiot, który jest jego autorem. W wyniku formalnej edukacji skłonność ta zostaje z czasem stłumiona. Powołując się na badania Olivera Petrovicha, Barrett kwestionuje przyjętą przez Jeana Piageta koncepcję artyficyjalizmu, zgodnie z którą dzieci spontanicznie ujmują różne przedmioty świata pozaludzkiego – rzeki, drzewa, zwierzęta – jako wytwory człowieka. Jest bowiem tak, że dzieci w wieku przedszkolnym potrafią rozróżnić między światem przyrodniczym i światem stworzonym przez człowieka. Zaskakujące jest przy tym przekonanie Barretta, że konceptualizacja istot boskich nie dokonuje się u dzieci na zasadzie antropomorfizacji, tj. myślenia o bogach tak, jak się myśli o ludziach. Zdaniem Barretta odwołanie się do antropomorfizacji nie jest konieczne, ponieważ umysły dzieci same z siebie ułatwiają przyswajanie i posługiwanie się wieloma cechami przypisywanymi Bogu, przynajmniej w takich tradycjach religijnych, jak chrześcijaństwo, judaizm czy islam. Takie cechy, jak wiedza przypisywana Bogu okazują się być, zdaniem autora, rozumiane przez dzieci inaczej, aniżeli wiedza przypisywana dorosłym.

Badania przekonań religijnych dzieci prowadzą do wniosku, iż możliwe jest wyodrębnienie przekonań składających się na religię naturalną, tzn. takich przekonań, które umysł dziecka z łatwością sobie przyswaja i którymi biegle operuje. Należą do niej przekonanie o istnieniu ponadludzkich myślących i odczuwających istot; przekonanie, że elementy świata przyrody są celowym i intencjonalnym wytworem tych istot; przekonanie, że boska wiedza jest rozleglejsza od ludzkiej, zaś sami bogowie są nieśmiertelni, niewidzialni, posiadają wolną wolę oraz zdolność kontaktowania się z ludźmi (s. 137). Jak owa religia naturalna ma się do różnych religii historycznych? Otóż może być ona „dookreślona, rozwinięta, a nawet odrzucona w poszczególnych sceneriach kulturowych” (s. 138). W istocie teologie różnych religii często zaprzeczają intuicyjnym wyobrażeniom, które dzieci skłonne są przypisywać bogom. Systemy teologiczne często zawierają sprzeczne z intuicją refleksyjne pojęcia bogów, zaś im większa owa sprzeczność z intuicją, tj. im bardziej pojęcie i przekonania religijne odbiegają od zwyczajnych procesów poznawczych, tym większy wysiłek potrzebny jest w procesie ich przyswajania i podtrzymywania ich wiarygodności.

W przeważającej mierze książka Barretta odwołuje się do wyników badań przeprowadzonych i opublikowanych wcześniej i nie prezentuje wielu nowych osiągnięć w dziedzinie badań nad przekonaniami religijnymi dzieci. Jej ważną zaletą jest natomiast to, że gromadzi i systematyzuje najnowsze wyniki badań w tym zakresie, pozwalając zbudować rozległy, choć z pewnością nie całościowy, obraz religijności dziecka. Dodać należy, że badanie przekonań religijnych dzieci może mieć istotne znaczenie dla rozumienia przekonań religijnych w ogóle, na co wielokrotnie wskazywali przedstawiciele podejścia kognitywnego. Prezentowana książka ma zatem wartość nie tyle jako kompendium z zakresu dziecięcych prze-

konań religijnych, ile jako opracowanie dokonujące syntezy nowszych badań nad poznawczymi determinantami dziecięcej religijności.

Czytelnik pracy Barretta może mieć wrażenie, że znaczna jej część została poświęcona ciągle żywym dyskusjom nad wartością religii. Nie ujmując nic wartości poznawczej zaprezentowanych badań, które niewątpliwie wiele wnoszą do obecnej wiedzy na temat poznawczych uwarunkowań myślenia i działania religijnego, zarówno jeśli chodzi o ich wymiar teoretyczny, jak i empiryczny, należy wskazać, że kolejne kroki, które czyni Barrett, mają już charakter wyraźnie światopoglądowy. Nie jest to oczywiście wada omawianej pracy, tym bardziej, że owe dwa typy rozważań są od siebie wyraźnie oddzielone: książka składa się z dwóch części zatytułowanych kolejno „Dowody” i ”Konsekwencje”. Niemniej jednak należy pamiętać o tym, że wnioski, które nasuwają się w pierwszej części, nie mają takiego samego statusu poznawczego, jak przypuszczenia, które pojawiają się w wielu rozdziałach części drugiej. Ponadto wydaje się, że im więcej obszarów niezbadanych i znaków zapytania oraz im niższy stopień uzasadnienia hipotez empirycznych, tym większe pole dla rozmaitych, często sprzecznych interpretacji filozoficznych. O tym, że faktycznie tak się rzeczy mają, łatwo się można przekonać, śledząc rozważania na temat wartości religii prowadzone przez badaczy deklarujących różne, czasami sprzeczne – jeśli chodzi o ich stosunek do religii – zaplecza światopoglądowe. Z tych samych badań empirycznych mających za przedmiot określone aspekty religii i religijności wyciąga się różne konsekwencje światopoglądowe, od wrogo nastawionego wobec religii ateizmu poczynając, na ortodoksyjnym konkretnym światopoglądzie religijnym kończąc. Wątpliwe jest, czy pytanie o wartość religii można rozstrzygnąć za pomocą narzędzi oferowanych przez nauki empiryczne. Należy się raczej spodziewać, że pytanie to ma charakter filozoficzny i w znacznej mierze zależy od przyjętych, choć niekoniecznie uzasadnionych założeń światopoglądowych. Jednocześnie przyznać trzeba, że wyniki naukowych badań nad religią mogą być i – jak pokazuje Barrett – są wykorzystywane w sporach światopoglądowych dotyczących religii. Zawarta w książce polemika z negatywnym wobec religii stanowiskiem Richarda Dawkinsa stanowi tego dobry przykład.

Nie wszystkie hipotezy stawiane w pracy, zwłaszcza dotyczące systemów umysłowych i sposobów ich funkcjonowania, znajdują wystarczające uzasadnienie w omawianej pracy. Przykładowo wspomniany mechanizm wykrywania podmiotów działających i jego cecha, jaką ma być superczułość, nie znajdują odzwierciedlenia w żadnych badaniach eksperymentalnych. Być może badania takie uda się przeprowadzić w przyszłości, jednakże na obecnym etapie dokładny opis funkcjonowania tego mechanizmu pozostaje w sferze przypuszczeń. Przypuszczeniem jest również przekonanie, że mechanizm ten odpowiedzialny jest za powstawanie pojęć istot nadprzyrodzonych.

Praca Barretta podaje wiele argumentów skłaniających jeśli nie do rewizji, to przynajmniej do ponownego przebadania problemu genezy przekonań religijnych. Pokazuje, że istnieje pewien zbiór przekonań religijnych, a także pewne sposoby

myślenia religijnego, które są z łatwością przyswajane przez umysł dziecka i wymagają tylko niewielkiego wsparcia kulturowego. Wskazuje wreszcie na mechanizmy poznawcze, które leżą u podłoża religijnego myślenia i działania.